

STANISŁAW JANKOWIAK
Poznań
ORCID: 0000-0003-0900-8685

DENAZYFIKACJA W AUSTRII W ŚWIETLE RAPORTÓW SZEFA POLSKIEJ MISJI POLITYCZNEJ W WIEDNIU FELIKSA MANTLA

Konieczność przeprowadzenia procesu denazyfikacji w powojennej Austrii była oczywista. Jeszcze przed aneksją udało się Hitlerowi uzyskać znaczne ustępstwa ze strony rządu austriackiego (Batowski 1985: 163-212; Schuschnigg 1978; Zoellner 1984: 522 i n.; Hanisch 1994: 335 i in.) Wprawdzie nawet faszyci austriaccy nie chcieli wcielenia swego kraju do Rzeszy, planując raczej objęcie rządów samodzielnie i sprawowanie ich w ścisłym porozumieniu z Berlinem (Batowski 1985: 202). Działania Niemiec zaskoczyły ich, a szanse na opór były znikome, zwłaszcza bez wsparcia ze strony innych państw (Batowski 1985: 185-189; Schuschnigg 1978: 434-435; Hanisch 1994: 338 i n.). Samo włączenie odbyło się za aprobatą zdecydowanej większości mieszkańców. Proniemiecka polityka funkcjonowała w Austrii już wcześniej w okresie rządów Schuschnigga, a po nim A. Seyss-Inquarta, który wprawdzie nie był zwolennikiem jedności, ale pod niemieckim naciskiem wydał ustawę o włączeniu Austrii do Rzeszy (Wereszycki 1972: 329-330; Batowski 1985: 205). W przeprowadzonym 10 kwietnia 1938 r. plebiscycie 99% Austriaków opowiedziało się za połączeniem z Rzeszą (Batowski 1985: 206; Hanisch 1994: 345-347). Wyników tych nie kwestionował nawet były kanclerz Schuschnigg. Nie oznacza to, że wszyscy byli zadowoleni z tego, co się stało, ale też nie zdobyto się na zdecydowany sprzeciw (Schuschnigg 1978: 435 i n.). Przeciwników włączenia bezwzględnie zwalczano. W obozach znalazło się ok. 70 tys. osób. Równocześnie rozpoczął się proces przystosowywania do nowych realiów. W liczącej wówczas 6650 tys. obywateli Austrii, w szeregach partii faszystowskiej znalazło się ponad 600 tys. osób – 10% wszystkich mieszkańców. Sytuacja tego kraju po zakończeniu wojny była jednak specyficzna: jeszcze w 1943 r. przedstawiciele wielkich mocarstw uznali włączenie za nieważne, dlatego wyzwolenie Austrii wskazano za jeden z celów wojny. Uznano bowiem, że Austria była pierwszą ofiarą agresywnej polityki Hitlera, choć trudno było uznać ją za teren przez Niemców okupowany (Hanisch 1994: 399; Hasiba 1996: 171). Wielu Austriaków aktywnie uczestniczyło w działaniach wojennych również jako część armii niemieckiej. Po wojnie w lipcu 1945 r. podpisano układ, na którego mocy Austria została podzielona na cztery strefy okupacyjne i poddana zarządowi sojuszników. W tym celu powołano Sojuszniczą Komisję do Spraw Austrii, będącą rzeczywistą

najwyższą władzą w tym kraju (Ableitinger, Berr, Staudinger 2005). Tworzyli ją czterej wojskowi przedstawiciele mocarstw. W jej skład wchodziła Rada Sojusznicza, Komitet Wykonawczy i komisje. Zadaniem Sojuszniczej Rady było kontrolowanie wykonywania uchwał. Kompetencją komisji było podejmowanie decyzji w sprawach Austrii. Rada ukonstytuowała się we wrześniu 1945 r. W wydanej wówczas odezwie do narodu austriackiego zapowiadano przywrócenie pełnej suwerenności Austrii i odbudowę gospodarczą (Verosta 1945: 95-96; Kozeński 1970). Prowizoryczny rząd utworzył w kwietniu 1945 r. były kanclerz Austrii Karl Renner (sprawował ten urząd do 20 grudnia 1945 r.) (Hanisch 1994: 403). Tworzyli go przedstawiciele socjalistów, ludowców i komunistów. Początkowo rząd ten funkcjonował tylko na terenie strefy radzieckiej. W wydanej proklamacji stwierdzano, że związek Austrii z Rzeszą jest nieważny i został narodowi siłą narzucony. Nie rozwiązywało to jednak problemu austriackich faszystów. Sojusznicza Rada Kontroli nakazała więc prowizorycznemu rządowi austriackiemu przeprowadzenie procesu denazyfikacji.

Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Polską a Austrią po II wojnie światowej zostały nawiązane w marcu 1946 r. w postaci misji politycznych. Szefem placówki został Feliks Mantel. Przybył on do Wiednia w dniu 13 maja 1946 r. Misja działała do 1958 r., kiedy to została przekształcona w ambasadę. Celem niniejszego artykułu jest nie tyle przedstawienie procesu denazyfikacji, realizowanego w powojennej Austrii do roku 1949, gdyż to zagadnienie zostało już dość szczegółowo opracowane (Stiefel 1981), lecz ukazanie – w oparciu o raporty przygotowane przez szefa polskiego przedstawicielstwa F. Mantla – tego, na co dyplomata zwracał szczególną uwagę, czy jak starał się wpływać na ten proces. Autor stara się wskazać przyczyny, które sprawiły, iż proces ten ostatecznie nie przyniósł większych efektów.

Zapowiedź realizacji denazyfikacji pojawiła się w oświadczeniu rządu Rennera z dnia 27 kwietnia 1945 r. (Hasiba 1998: 166; Hanisch 1994: 403; Banasik 2012). Kilka dni później, 8 maja 1945 r. rząd wydał ustawę o zakazie funkcjonowania Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników (*NSDAP*) (*Verfassungsgesetz vom 8. Mai 1945 über das Verbot der NSDAP, Staatsgesetzblatt für die Republik Österreich 1945 nr 4 z 6 VI 1945 r.*). Artykuł 1 mówił o rozwiązaniu *NSDAP* i innych organizacji faszystowskich oraz zakazie tworzenia nowych. Ich majątek przejmowało państwo. W kolejnych paragrafach zakazywano obywatelom wszelkiej aktywności w duchu narodowosocjalistycznym. Aktywność taka zagrożona była karą śmierci lub ciężkiego więzienia. W artykule 2 ustawa nakazywała stworzenie list wszystkich członków organizacji faszystowskich, przy tym każdy członek takich organizacji miał obowiązek sam się zgłosić w celu rejestracji na liście. Niedopełnienie tego obowiązku traktowane było jako oszustwo zagrożone karą od 1 roku do 5 lat więzienia. Co szczególnie istotne, takie listy były jawne, miały być publikowane i każdy mógł posiadać ich odpis. Karze ciężkiego więzienia (5-10 lat) podlegali wszyscy pełnoletni członkowie *NSDAP* i jej organizacji bojowych. Ustawa uznawała za tzw. 'nielegalnych', oskarżonych o zdradę stanu, wszystkich członków *NSDAP* sprzed marca 1938 r., uznając ich za zwolenników likwidacji Austrii. Dostrzegano wprawdzie pewną różnicę pomiędzy nimi a tymi członkami partii, którzy wstąpili do niej po 1938 r., ale nie występowali

przeciwko interesom państwa austriackiego. Uznawano ich za „obciążonych winą” i początkowo wszyscy mieli być równo traktowani. Oczywiście ich mienie podlegało konfiskacie na rzecz skarbu państwa. Restrykcje takie miały także dotyczyć wszystkich osób odznaczonych przez faszystów. Tak samo miały być traktowane wszystkie osoby wspierające organizacje faszystowskie. Ustawa przewidywała natychmiastowe zwolnienie z pracy wszystkich urzędników państwowych i administracji regionalnej. Osoby takie nie mogły być członkami rad nadzorczych czy zarządów firm ani prowadzić własnej działalności gospodarczej. Miały być poddane pod nadzór policyjny i wykorzystywane do prac przymusowych, a także mogły być internowane w obozach pracy. Emerytowanym faszystowskim urzędnikom zawieszano ich emerytury. Urzędnikom z okresu od 1938 do 1945 r. nakazywano nawet zwrot otrzymanych apanaży. Osoby niepełnoletnie miały otrzymywać wyroki nie mniejsze niż połowa kary minimalnej, a w przypadku orzeczenia kary śmierci lub dożywotniego więzienia – co najmniej karę 7 lat więzienia.

Prowizoryczny rząd działał początkowo tylko w strefie radzieckiej i nie był uznawany przez pozostałe mocarstwa. Problem denazyfikacji traktowany był więc nieco inaczej w każdej ze stref, choć wszędzie uznawano konieczność przeprowadzenia takiego procesu. Podobnie działo się w okupowanych Niemczech (Vollnhals 1991).

We wszystkich strefach okupacyjnych utworzono specjalne komitety do rozpatrywania tych spraw. Najważniejszą kwestią było usunięcie faszystów z administracji państwowej, a także odebranie im posiadanego majątku. Początkowo sprawę denazyfikacji władze austriackie traktowały bardzo poważnie. W strefie amerykańskiej i angielskiej utworzono nawet obozy dla faszystów. Amerykanie osadzili w nich 12 500 osób. Zwolniono też z pracy ok. 13 tys. urzędników państwowych. Jednak nie oznaczało to rzeczywistego surowego ich potraktowania. W tym zakresie występowały istotne różnice pomiędzy poszczególnymi strefami okupacyjnymi. Najbardziej rygorystycznie postępowano w strefie radzieckiej. By uniknąć kłopotów, byli faszyci przenosili się więc do pozostałych stref, starając się w ten sposób zabezpieczyć siebie i swój majątek (Schwarz 2003). Szybko pojawiły się też próby ograniczenia zakresu denazyfikacji, a także – co poniekąd zrozumiałe – wyraźnego rozróżnienia stopnia winy wśród osób jej podlegających. Polityce tej sprzyjała zmieniająca się sytuacja wewnętrzna: w połowie roku zezwolono bowiem na tworzenie partii politycznych w Austrii. Były to: Austriacka Partia Ludowa (*ÖVP*), Socjalistyczna Partia Austrii i Komunistyczna Partia Austrii. Partie te współtworzyły rząd. Dało to początek procesowi normalizacji sytuacji. Pod koniec listopada 1945 r. przeprowadzono wybory do Rady Narodowej. Wygrała je *ÖVP*. W ich wyniku prezydentem państwa został K. Renner, natomiast kanclerzem Leopold Figl (Hanisch 1994: 404; Banasik 2012: 201). Rząd miał charakter koalicyjny, w jego skład wchodziło 8 ministrów *ÖVP*, 6 socjalistów i jeden komunista (Wereszycki 1978: 338). Powrócono też do kwestii denazyfikacji, tym razem już w skali ogólnokrajowej. Jednak na tym etapie polityka – teraz już ogólnopaństwowa – uległa pewnej modyfikacji. W opublikowanym artykule premier Figl pisał: „Żądamy najostrejszego i najsurowszego ukarania wszystkich funkcjonariuszy partii nazistowskiej oraz wszystkich pozostałych winnych. Jest wy-

kluczone, żeby ktokolwiek z tych kręgów miał wpływ na życie publiczne. Duch nazistowski musi z całą bezwzględnością zostać wykorzeniony”. Nowym elementem było jednak pojawienie się dodatkowej kategorii „mniej winnych”. Premier deklarował bowiem, że jego partia przyczyni się do najsurowszego ukarania już nie wszystkich faszystów, ale tylko wszystkich przestępców wojennych, zapowiadając, że rząd sporządzi taką listę. W dalszej części artykułu dodatkowo łagodził to stanowisko, zapowiadając niejako znaczącą korektę tej polityki. Pisał: „Jeśli chodzi o drobnych współuczestniczących, którzy wstąpili w te szeregi wskutek przymusu, terroru lub strachu, chcemy być wobec nich wielkoduszni i zapomnieć o wszelkiej nienawiści i zemście. Właśnie dlatego, że obecni funkcjonariusze *ÖVP* stanowili największą liczbę ofiar w obozach koncentracyjnych i hitlerowskich więzieniach, partia ta chce uniknąć tego, ażeby nowa nienawiść podzieliła ludność Austrii”. Deklarował, że władze, na wzór Francji, także borykającej się z rozliczeniami z okresu wojny, będą kierować się w tej kwestii europejskim humanitaryzmem.

Ustawę o narodowych socjalistach uchwalono dopiero 24 marca 1946 r. (*Verfassungsgesetz vom 16 November 1945 über die Änderung und Ergänzung des Verbotsgesetzes vom 8. Mai 1945, Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich 1946 nr 16*). Stanowiła ona podstawę prawną do ścigania i karania przestępców wojennych. Analizując skalę upartyjnienia z okresu III Rzeszy, obliczono, że w Austrii mieszkało ok. 600 tys. byłych członków partii faszystowskiej. Podczas sporządzania nakazanych ustawą spisów zarejestrowano 536 660 osób, w tym w samym Wiedniu ponad 108 tys., w Styrii ponad 92 tys., w Tyrolu blisko 46 tys., w Karyntii blisko 47 tys., w Salzburgu ponad 33 tys., w Dolnej Austrii prawie 90 tys., a w Górnej Austrii ponad 75 tys. Podawano przy tym, że w *SS* służyło blisko 23 tys. Austriaków, a w *SA* blisko 62 tysiące.

Realizacja ustaleń dotyczących traktowania byłych faszystów natrafiła od początku na przeszkody. Proces ten z uwagą śledziła Polska Misja Polityczna w Wiedniu, raportując systematycznie do Warszawy o jego przebiegu. Jest też oczywiste, że była ona szczególnie wyczulona na odstępstwa od przyjętych zasad i drobiazgowo rejestrowała takie przypadki, zwłaszcza w strefach kontrolowanych przez zachodnie mocarstwa. Na początku mogło się wydawać, że ustawa będzie rzeczywiście rygorystycznie realizowana. Część ujawnionych osób była zwalniana z pracy, np. w Innsbrucku zwolniono 1/3 pracowników magistratu. W strefie amerykańskiej aresztowano na polecenie ministra spraw wewnętrznych Helmera ponad 2 tys. przestępców wojennych. W wywiadzie udzielonym prasie austriackiej w listopadzie 1946 r. gen. Clark informował, że wojska amerykańskie aresztowały w swojej strefie 15 tys. hitlerowców i w ten sposób zlikwidowały warstwę kierowniczą partii i jej przybudówek (Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie [dalej: AMSZ], sygn. z. 6, w. 37, t. 600, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za okres od 1 XI do 1 XII 1946 r.). Od 1 grudnia 1946 r. zwolnionym ze służby państwowej hitlerowcom zaprzestano wypłacania zasiłku: dotąd pobierali oni kwotę 150 szylingów miesięcznie.

Jednak realizacja ustawy denazyfikacyjnej odbiegała znacząco od pierwotnych założeń, budząc krytykę nie tylko polskich dyplomatów. Najbardziej aktywnym krytykiem polityki wobec byłych hitlerowców była oczywiście Austriacka Partia Komunistyczna: oskarżała ona władze o pobłażanie w tej kwestii, wskazując, że w strefie brytyjskiej wręcz chroni się byłych faszystów, że nadal istnieją tajne organizacje faszystowskie, a byli hitlerowcy odgrywają ciągle dużą rolę w życiu gospodarczym. Szef Misji F. Mantel raportował: „w rządzących sferach siedzą liczne rzesze osób, które współpracowały z hitlerowcami, że każdy dygnitarz z Partii Ludowej ma swego protegowanego hitlerowca i każdy hitlerowiec swego protektora, że w samej dyrekcji kolei w Linzu pracuje jeszcze przeszło 800 byłych hitlerowców na lepszych stanowiskach, że na uniwersytetach, zwłaszcza w Innsbrucku, profesorowie i studenci – hitlerowcy są czynni” (AMSZ, sygn. z. 6, w. 37, t. 600, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za czas od 1 X do 31 X 1946 r.). Zarzuty te nie były bezpodstawne. W swym raporcie Mantel podkreślał, że w związku z zakończeniem procesu norymberskiego w gazetach kontrolowanych przez Partię Ludową pojawiły się nawet artykuły nawołujące do ogólnej amnestii dla byłych hitlerowców, a jeden z ministrów *ÖVP* miał przekonywać, że „nie można prześladować drobnych hitlerowców, trzeba im dać możliwość pracy, gdyż w przeciwnym razie zrobi się z nich anarchistów”. Problem był ważny, gdyż – jak notował polski dyplomata, „niezałatwienie problemu hitlerowców austriackich szkodzi interesom politycznym i gospodarczym (niemożność konsolidacji społeczeństwa, niepewność bytu setek tysięcy rodzin pod względem materialnym i osobowym, obciążenie aparatu administracyjnego, który przez to zaniedbuje inne ważne sprawy, brak sędziów i prokuratorów)”. Dostrzegając ten problem, Rada Sojusznicza wezwała rząd austriacki do złożenia szczegółowego sprawozdania w sprawie denazyfikacji i zabroniła zatrudniania byłych hitlerowców, zwłaszcza w ochronie i kontroli granic. Wezwano też władze austriackie do przydzielania mieszkań w pierwszym rządzie ofiarom faszyzmu (tamże).

Tymczasem rodzące się w Austrii życie polityczne wymuszało rozwiązanie kwestii byłych nazistów z uwzględnieniem jej złożoności. Ustawy denazyfikacyjne pozbawiały bowiem ponad pół miliona mieszkańców Austrii prawa głosu w wyborach i prawa zajmowania stanowisk, ponadto ograniczały ich udział w życiu gospodarczym. Jak wskazuje T. Dobrowolski – uwzględniając członków rodzin tych osób – 20% austriackiego społeczeństwa ponosiło – pośrednio lub bezpośrednio – konsekwencje wynikające z ustaw. Słusznie podkreśla przy tym, że słabością regulacji prawnych w początkowym okresie było równe traktowanie zarówno szeregowych członków *NSDAP* „obciążonych w mniejszym stopniu” i tych, których uważano za winnych w „większym stopniu”. Musiało to budzić w społeczeństwie austriackim niechęć do takich regulacji (Dobrowolski 2015: 64).

Walka o wpływy pomiędzy poszczególnymi partiami zmuszała więc do szukania poparcia także w tej grupie, a to wymagało przywrócenia im praw politycznych. Poza tym w społeczeństwie austriackim narastała niechęć do karania osób związanych z hitleryzmem, zwłaszcza szeregowych członków partii i innych organizacji z nią związanych. Jak stwierdził M. Pollack, proces denazyfikacji przebiegał „w początko-

wej fazie surowo [...] ale wkrótce wybrano inną drogę, decydując się na pojednanie z nazistami. Rozpoczęła się rywalizacja między poszczególnymi partiami o nazistów, o ich głosy i ich wpływy. To byli urzędnicy, inteligencja. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że są oni potrzebni. [...] Tak postępowały wszystkie partie, z wyjątkiem komunistów. W rezultacie w Austrii rozmyło się gdzieś poczucie winy” (*Wojna w oczach...*).

Rozpatrywaniem spraw byłych nazistów zajmowały się specjalne Sądy Ludowe. Składały się one z dwóch sędziów zawodowych i trzech ławników. Od ich wyroków nie było odwołania. W okresie od 1945 r. do 1955 r. wpłynęło do sądów ludowych 136 829 spraw. W większości z nich jednak wycofano oskarżenie lub umorzono postępowanie. W 9870 sprawach zapadły wyroki uniewinniające, a w 13 607 sprawach wyroki skazujące. Karę śmierci orzeczono tylko w 41 sprawach, a jedynie w 30 przypadkach ją wykonano. W dwóch przypadkach skazani popełnili samobójstwo. W pozostałych kara śmierci została zamieniona na dożywotnie lub czasowe pozbawienia wolności. Wyroki dożywotniego ciężkiego więzienia orzeczono w 27 sprawach, a czasowego pozbawienia wolności: dla 269 osób – 10-20 lat więzienia; dla 381 osób 5-10 lat; w 8326 przypadkach – od 1 do 5 lat; natomiast w 4559 przypadkach kara wynosiła najwyżej 1 rok. Sądy Ludowe zostały zlikwidowane ustawą z 1955 r. (Bundesgesetz vom 20. Dezember 1955). Po tym okresie sprawy karania byłych nazistów przejęły sądy.

Zmiany w polityce karania byłych nazistów były efektem sytuacji wewnętrznej w austriackim społeczeństwie. Nastroje społeczne ewoluowały bowiem powoli w kierunku prawicowym. Jak relacjonował Mantel, odnotowano wiele przypadków świadczących o odradzaniu się nastrojów profaszystowskich. W Vorarlbergu wymalowano swastyki na pociągach, w Salzburgu rozrzucono ulotki antysemitki ze swastyką, w samym Wiedniu podczas przedstawienia w teatrze odbyła się demonstracja antysowiecka i antysemitka. Ponadto powolny proces denazyfikacji był – w opinii władz austriackich – także efektem działań wojsk okupacyjnych, które, co interesujące, interweniowały na korzyść dawnych hitlerowców czy wręcz angażowały ich do pracy w swych przedsiębiorstwach, powoływały nawet zwolnionych z administracji austriackiej do tajnych służb. W raportach Mantla przewija się opinia, że duch hitlerowski był szczególnie silny na uniwersytetach – wśród profesorów i studentów. Duża liczba byłych faszystów znajdowała się nawet w Austriackiej Lidze Demokratycznych Bojowników o Wolność, dlatego organizacja ta została rozwiązana.

Sprawa denazyfikacji przybrała na sile z początkiem 1947 r. Pod naciskiem ZSRR, partia komunistyczna zażądała zaostrenia ustawy denazyfikacyjnej. Na tym tle doszło do sporów w parlamencie, ponieważ socjaliści zapowiedzieli, że pod naciskiem Rady Sojuszniczej poprą te zmiany, ale że są im przeciwni. W ich opinii bowiem nowe przepisy poddawały działaniu ustawy ludzi luźno związanych z poprzednim reżimem, których można byłoby łatwo pozyskać do współpracy, a w tej sytuacji robi się z nich wrogów państwa. Wskazywano też na fakt, że większość członków partii hitlerowskiej stanowili robotnicy i urzędnicy, a więc „świat pracy”, który powinien trafić do partii socjalistycznej. Podobnego zdania była partia ludowa, choć nie zdecydowała się na jasne sprecyzowanie własnego stanowiska w tej kwestii. Spór na tym

tle pozwalał komunistom oskarżać obie partie o sabotowanie ustawy w celu ochrony własnych wpływowych ludzi. Przeciwno pomysłowi zaostżenia ustawy wypowiedział się także prezydent Renner. W przemówieniu noworocznym zaznaczył, że nie uznaje ostracyzmu, a dawnych hitlerowców, nieobciążonych zbrodniami należałoby pozyskać dla państwa. Dodał przy tym, że każdy zbrodniarz może być ułaskawiony, a nawet, że zbrodniarz nie przestaje być Austriakiem. Wyraził też żal z powodu tego, że mocarstwa nie pozwoliły Austrii samej rozwiązać tego problemu w sposób demokratyczny, a nie na drodze karnej (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za okres od 1 I do 10 II 1947 r.).

Nową ustawę o traktowaniu nacjonalistów parlament austriacki uchwalił zgodnie z żądaniami Rady Sojuszniczej na Austrię 6 lutego 1947 r. (Hasiba 1996: 169, Banasik 2012: 202). Jej tekst został przesłany przez Mantla do polskiego MSZ (BGBl 1947/25, *Nationalsozialistengesetz* z 6 II 1947 r.; AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Ustawa z 6 lutego 1947 r. z poprawkami Rady Sojuszniczej w Wiedniu; Wereszycki 1972: 339). Ustawa ta rzeczywiście zawierała nowe obostrzenia. Na nowo sformułowano prawo o zakazie nazizmu: ustawa przewidywała karanie prób podjęcia tego rodzaju aktywności, wspierania takich organizacji czy nawiązywanie z nimi kontaktów, poszerzała też zakres osób zobowiązanych do rejestrowania się, nakazując rejestrację wszystkich faszystów. W szczególności nakaz ten dotyczył osób należących do *Gestapo*, *SD*, kolaborantów ekonomicznych i z dziedziny kultury. Z obowiązku tego zwolnieni byli tylko ci kandydaci do *NSDAP*, którzy mimo złożenia wniosku nie zostali przyjęci lub byli wydaleny z partii oraz wszyscy, którzy odbywali w czasie 1938-1945 karę co najmniej 1 miesiąca więzienia, członkowie partyjnych organizacji zakładowych niepełniący żadnej funkcji, a także osoby zwolnione z tego obowiązku decyzją prowizorycznego rządu. Zwolnione były także osoby, które mogły udowodnić, że walczyły z bronią w rękę po stronie aliantów. W ustawie pojawiła się też nowa definicja tzw. nielegalnych: nie byli już do nich zaliczani ci obywatele, którzy w czasie obowiązywania ustawy z 1945 r. nie angażowali się w działalność faszystowską. Z karanía wyłączone osoby powyżej 70. roku życia, które były „mniej obciążone”, oraz wybrane grupy inwalidów wojennych.

Do „obciążonych winą” zaliczono osoby piastujące stanowiska w *NSDAP*, członków *Gestapo* i *SD*, funkcjonariuszy innych faszystowskich organizacji, osoby odznaczone w minionym okresie oraz skazane za działalność faszystowską. Mieli oni płacić jednorazową karę majątkową z całego posiadanego majątku, w wysokości od 20 do 70% jego wartości. Poza tym do 1950 r. mieli płacić specjalny, dodatkowy 20% podatek od dochodów, tracili bierne prawa wyborcze do końca życia, do kwietnia 1950 r. nie mogli też być członkami żadnych partii. Ponadto nakładano na nich obowiązki pracy, mogli też być osadzani w obozach pracy. Nakazywano ich zwolnienie z pracy, bez prawa do odprawy i emerytury, usunięcie na zawsze z kierownictw przedsiębiorstw. Ponadto obowiązywał ich zakaz pracy w wybranych zawodach. „Mniej obciążeni winą” mieli zapłacić jednorazowo 20-40% wartości majątku oraz do 1948 r. stały podatek w wysokości 10% dochodów. Otrzymywali czynne, ale nie bierne prawa wyborcze, byli jednak zwolnieni z obowiązkowych prac i zezwolono im na nale-

zenie do partii politycznych. Zakazano za to pełnienia w nich funkcji kierowniczych. Ponadto do 1950 r. nie mogli prowadzić działalności gospodarczej w wybranych zawodach (hotelarstwo, drukarstwo, publicystyka, prawnicy, lekarze, dentyści, nauczyciele) (Banasiak 2012: 204-206).

Przepisy te budziły kontrowersje w austriackim społeczeństwie. Jak raportował Mantel, podczas dyskusji na ten temat w parlamencie podkreślano, że większość nie zgadza się na te obostrzenia, ale nie ma wyjścia wobec dyktatu mocarstw okupacyjnych. Jest charakterystyczne, że ustawa przeszła w parlamencie większością tylko 4 głosów. Mantel dodawał, że nie jest ona zgodna z celami władz. Relacjonując wypowiedź posła-sprawozdawcy pisał w sprawozdaniu: „celem dotychczasowych przepisów była obrona i zabezpieczenie rozwoju demokracji, zniesienie pozycji przewagi społecznej, w których nacjonalsocjaliści nadal trwali, zwłaszcza w warstwie produkcyjnej, rozdzielenie uwodzicieli od mas uwiedzionych, ulżenie znośnych skutków pokuty dla mniej obciążonych i dążenie do włączenia tej masy *Mitläuferów* ponownie do życia społecznego”. Dodał przy okazji, że w Austrii jest zarejestrowanych 536 tys. faszystów, z czego 440 tys. to oczywiście ci „mniej obciążeni winą”. Co ciekawe, stanowisko takie prezentowali zarówno ludowcy, jak i socjaliści. Minister oświaty bronił studentów jako szczególnie pokrzywdzonych. Ludowcy dodawali, że ustawa jest bardziej restrykcyjna, niż ta obowiązująca w sowieckiej strefie okupacyjnej w Niemczech. Uciążliwość regulacji prawnych spowodowała szukanie możliwości ich obchodzenia, i to nawet na szczeblu państwowym. W opinii Mantla Izba Przemysłowo-Handlowa planowała utworzenie z przedsiębiorstw, będących w rękach byłych faszystów takich spółek, w których byłiby oni nadal udziałowcami i w ten sposób obchodzono by zakaz zarządzania nimi przez byłych właścicieli. Mantel krytykował też działalność austriackich sądów uważając, że wydawane wyroki są zbyt łagodne, a całe sądownictwo ma nastawienie reakcyjne, profaszystowskie. Wskazywał przykłady spraw z prasy komunistycznej, w których prokuratura niestarannie przygotowywała wnioski, a świadkowie „cierpią nagminnie na utratę pamięci, gdy chodzi o okoliczności obciążające przestępców”, że właściwie nic się w systemie rządzenia i administracji w Austrii nie zmieniło, że „obowiązują prawie wszystkie hitlerowskie ustawy oraz urzędują ci sami dawni urzędnicy, u których zakorzeniony w latach 1934-1945 sposób autorytatywnego postępowania przerodził się w drugą naturę” (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za okres od 11 II do 28 II 1947 r.).

Problem był aktualny także w kolejnych miesiącach. Prasa socjalistyczna stale podnosiła kwestię konieczności oczyszczenia życia społecznego z artystów współpracujących z nazistami. Przy związkach zawodowych istniały komisje denazyfikacyjne, które jednak – zdaniem socjalistów – działały zbyt opieszale i pobłażliwie. Głównym argumentem było zatrudnianie dziennikarzy, którzy pracowali w zawodzie w czasach hitlerowskich, czy reżyserów i aktorów z tamtego okresu, np. Attila Hörbiger. Powoływano się na brytyjski „Manchester Guardian”, w którym napisano, że stan średni w Austrii, „sfery wykształcone i kupiectwo zamożne, zwłaszcza też zawody wolne tkwią jeszcze głęboko w ideologii nazistowskiej”. Było to – zdaniem gazety – tym

bardziej szkodliwe, że koła te wywierały silny wpływ na życie publiczne. Komuniści domagali się więc odsunięcia tych środowisk od wpływów, kwestionowali też skuteczność procesu denazyfikacji na uniwersytetach. By temu zaradzić, komunistyczny „Głos Ludu” sugerował, by ustawę denazyfikacyjną włączyć do przyszłego traktatu pokojowego. Dowodem na sympatie pronazistowskie wśród ludowców była – zdaniem Mantla – kwestia ustawy o stowarzyszeniach. Projekt zakładał zakaz zakładania stowarzyszeń propagujących idee faszystowskie, antydemokratyczne czy wielkoniemieckie. Projekt został odrzucony przez Radę, gdyż – zdaniem Mantla – rządzący ludowcy bronili właśnie takich stowarzyszeń jak np. *Alpenverein*, którego członkowie propagowali takie idee.

W połowie 1947 r. weszła w życie ustawa o denazyfikacji, w wersji zmienionej przez Radę Sojuszniczą. Byli członkowie partii faszystowskiej byli zobowiązani do wpłacenia nawiązki. W związku z tym musieli oni dostarczyć urzędowi skarbowym informację o stanie majątku na dzień 1 stycznia 1945 r. i o wysokości aktualnych dochodów. Specjalnie powołane komisje decydowały też, kto spośród „mniej obciążonych winą” może pełnić funkcje w administracji czy wykonywać wybrane zawody, ważne dla wprowadzania demokracji, np. nauczyciela, adwokata itp. Teoretycznie nadal wszystkie ugrupowania były zgodne co do potrzeby przeprowadzenia procesu denazyfikacji. Jak pisał w sprawozdaniu Mantel, rządząca Partia Ludowa opowiadała się za bezwzględną denazyfikacją, nazywając reżim hitlerowski „niewolnictwem totalnym, nazywa Wilkołaków kliką teutońską, beznadziejnie przepadłą na rzecz kolektywnego obłąkania, ostrzega przed ich opętaniem narodowym i umiejętnością w urządzaniu spisków” (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za kwiecień 1947 r.).

Partie lewicowe wytykały jednak partii ludowej, że broni nadal wpływowych i bogatych faszystów. Ta zaś odpowiadała podobnymi oskarżeniami, wskazując, że zarówno komuniści, jak i socjaliści także mają w swoich szeregach faszystów i to na wysokich stanowiskach. Potwierdzał to Mantel, który pisał w raporcie, że każda partia stara się pozyskać „mniej obciążonych winą” dla własnej polityki, zwłaszcza w kontekście nadchodzących wyborów parlamentarnych. W grę wchodziło bowiem ok. 600 tys. potencjalnych wyborców. Lewica oskarżała także Sądy Ludowe, że zbyt często ułaskawiają podsądnych albo wydają niskie wyroki skazujące. Ich krytyka pojawiła się w miesięczniku socjalistycznym „Zukunft” w kwietniu 1947 r. Jak relacjonował Mantel, pisano, że Sądy Ludowe są sądami, których nazwa i skład są przejęte z czasów hitlerowskich, a ich wyroki są niezaskarżalne, co jest antydemokratyczne. Przerzucają one kwestię udowodnienia niewinności na oskarżonego, co jest niedopuszczalne w praworządnym państwie, gdyż nie można metodami faszystowskimi zwalczać faszyzmu, natomiast sądy powinny wymierzać sprawiedliwość, a nie dokonywać zemsty. Powinny więc one zostać zniesione. Lewica skarżyła się także na zbyt łagodne traktowanie więzionych faszystów. Jako przykład podawano, że w połowie kwietnia uciekł z więzienia były wiceburmistrz Wiednia Richter. Przy okazji tego wydarzenia wybuchł skandal, gdyż zauważono, że dawni faszyci byli wykorzystywani do robót na terenie miasta. Co ważniejsze, pilnowali ich strażnicy, w większości

także byli faszyci. Mieli więc dużo swobody. Przyjmowali znajomych w budynkach urzędowych, przebierali się w cywilne ubrania i chodzili do kin czy kawiarni. Ujawniono także, że pracownicy MSW wydawali za łapówki akta byłych faszystów. Nadal obszarem uznawanym za najbardziej reakcyjny były uniwersytety. Jako przykład wskazano prof. Hugo Hantscha, który przed wojną wydał historię Austrii twierdząc, że problem austriacki należy rozpatrywać w łączności z całą Rzeszą Niemiecką, a wszystko, co miało wartość kulturalną w monarchii austro-węgierskiej pochodziło ze źródeł niemieckich. Wspominał też o konieczności niemieckiego parcia na wschód i słowiańskim niebezpieczeństwie. Według niego Austria powinna być forpoczta niemieckiej polityki wschodniej (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za okres od 1 III do 20 IV 1947 r.). W podobnym duchu napisana była *Mala historia Austrii* autorstwa Franza Litschauera. Jak pisał Mantel w raporcie, operował on w niej pojęciami „czystość rasowa”, „naród panów” itp. Pomijał przy tym dzieje Austrii po 1934 r. (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za wrzesień 1947 r.). W związku z tym Rada Sojusznicza wystosowała 25 lipca 1947 r. do rządu austriackiego wezwanie, by sprawę denazyfikacji szkół wyższych zakończyć do nowego roku akademickiego (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za lipiec 1947 r.). We wrześniu 1947 r. sprawą przyjęć na studia zajęła się na wniosek rządu Rada Aliancka. Nie poparła ona jednak wniosku sowieckiego, by takie przyjęcie było możliwe dopiero po zatwierdzeniu orzeczenia austriackiej komisji denazyfikacyjnej przez komisję aliancką.

Krytyka funkcjonowania Sądów Ludowych trwała także w następnych miesiącach. W czerwcu Mantel donosił, że okazywały one nazistom wyjątkową łagodność, zasądzając od 1 do 3 miesięcy więzienia tam, gdzie prawo przewidywało kary do 5 lat. Ministerstwo Sprawiedliwości broniło się przed zarzutami argumentem niezawisłości sędziów, choć skargi miały swe uzasadnienie. Jako rażący przykład Mantel wskazywał opisany w prasie przypadek sędziego z okresu hitlerowskiego, znanego z wyjątkowego okrucieństwa. Teraz został skazany na 18 miesięcy więzienia, po czym wyszedł na wolność, gdyż na poczet kary zaliczono mu pobyt w areszcie. Sąd uniewinnił od zarzutu zdrady stanu byłego ministra spraw zagranicznych z okresu aneksji Austrii, Guido Schmidta. Jak odnotował Mantel, prasa prawicowa przyjęła wyrok z zadowoleniem, uznając, że tym wyrokiem sąd zrehabilitował rząd kanclerza Schuschnigga (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za czerwiec 1947 r.). W lipcu zwolniono z aresztu przestępców wojennych, wielkich przemysłowców, literatów, w tym Schöllera, księcia Rohana, Schloga, Angerera. W swym raporcie Mantel informował centralę, że prasa lewicowa zarzucała w związku z tym Adolfowi Seitzowi – kierownikowi Sądu Apelacyjnego w Wiedniu, na którego prośbę te zwolnienia nastąpiły, że w 1938 r. starał się on o przyjęcie do *NSDAP* i choć nie został przyjęty, pozostał do końca wojny na stanowisku prezesa Sądu Powiatowego. Zarzucano mu także, że w czasie wojny wygłaszał przemówienia na cześć Hitlera oraz *NSDAP* i był antysemitą. Jak raportował Mantel, minister bronił jednak Seitzę twierdząc, że komisja badała jego przeszłość i zrehabilitowała

go. Krytykowano także nowelizację ustawy karnej o lekkomyślnych donosach, co komuniści uznali za obronę faszystów, gdyż „lud boi się i tak już coraz bardziej mówić prawdę, nieprzyjemną dla nacystów, nie wiedząc, kto może stać za nimi i ich protegować”. Przy okazji wskazywano, że w policji służyło przed wydaniem ustawy antyfaszystowskiej 2306 byłych faszystów, a po niej – ponad 3500, i to przeważnie na kierowniczych stanowiskach (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za lipiec 1947 r.).

Przeciwko łagodnemu traktowaniu byłych faszystów przez sądy protestowała partia komunistyczna, organizując wiece i manifestacje. W przypadku Schmidta skargę administracyjną wniosła partia socjalistyczna uznając go za kolaboranta, bowiem po *Anschlussie* został dyrektorem koncernu *Herman Göring* w Austrii (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za czerwiec 1947 r.). Działania te nie przynosiły jednak zmiany polityki w kierunku poważnego traktowania sprawy. W czerwcu złagodniono nawet ustawę dotyczącą faszystowskich studentów. Wykluczeni z prawa do studiowania członkowie *Hitlerjugend* teraz mogli się ubiegać o przyjęcie na studia po „wykazaniu pozytywnego stosunku do demokracji i niepodległości Austrii, ujawnionego przed 27 kwietnia 1945 r.” (tamże). W opinii Mantla, polityka łagodnego traktowania byłych faszystów była kontynuowana w kolejnych miesiącach, co budziło protesty nie tylko komunistów, ale i radzieckich władz okupacyjnych. Zarzucały one nawet rządzącej partii, że organizuje zebrania byłych faszystów, by werbować ich do partii. W odpowiedzi ludowcy mieli twierdzić, że kurs antynazistowski został narzucony z zewnątrz, a partia ludowa potępia generalizowanie winy, postulując ukaranie tylko tych, którzy rzeczywiście zawinili (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za sierpień 1947 r.). W odpowiedzi mnożyły się informacje o zabronionej prawem działalności faszystowskiej. W raporcie z 1 kwietnia 1947 r. Mantel donosił, że wykryto spisek nazistowski. W związku z tym aresztowano tylko 70 osób stojących na jego czele, choć zamieszanych było ponad 1000 (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za okres od 1 III do 20 IV 1947 r.). W kwietniu w Grazu rozrzucono ponad 1000 portretów Hitlera ze swastyką i „nadrukiem wyrażającym posłuszeństwo i oddanie Führerowi” (tamże). W maju odnotowano jawną działalność faszystów w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Styrii oraz w Dolnej Austrii, gdzie rozrzucano czerwone papierowe swastyki. Wychodziło też nazistowskie czasopismo „Der Aufbruch” (Zryw). Redagował je dr Zuzan – członek SS i „Legionu Condor”. Po interwencji radzieckich władz okupacyjnych MSW skonfiskowało wszystkie numery pisma i zakazało dalszego jego wydawania. Wskazywano też, że redaktorem czasopisma „Die Wirtschaft” jest Herman Mailler, redaktor wychodzącego w czasie wojny „Das kleine Volksblatt”. Pismo to było po wojnie głównym dziennikiem Partii Ludowej (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za maj 1947 r.). W czerwcu we francuskiej strefie okupacyjnej zamknięto czasopismo satyryczne „Homunculus”, zarzucając mu prowadzenie pangermańskiej propagandy (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za czerwiec 1947 r.). W sierpniu w Salzburgu wykryto przygotowania

do utworzenia komórki faszystowskiej, dokonano aresztowań przywódców, w tym urzędnika ubezpieczeniowego. Uwięzieni tłumaczyli się, że chcieli nieść pomoc zbiegłym nazistom. Podczas rewizji w domu jednego z nich znaleziono granaty i kilka karabinów. W sierpniu grupa młodych ludzi ułożyła się na plaży nad Dunajem tak, że tworzyli wielką swastykę. Obserwowało to wiele osób, nie reagując. Dopiero przechodzący urzędnik wezwał policję, która aresztowała 15 studentów i studentek uniwersytetu wiedeńskiego. „Żywa” swastyka została sfotografowana. Podczas rewizji w domach uczestników zajęcia znaleziono broń i materiały propagandowe. W listopadzie sprawa trafiła do sądu. Jak raportował Mantel: „mimo stwierdzenia, że większość oskarżonych należała do hitlerowskich organizacji młodzieżowych i to przeważnie piastowała w nich kierownicze stanowiska, i mimo faktu, że u jednego z uczestników znaleziono większą ilość broni i amunicji, sąd uznał ich zabawę za pozbawioną znaczenia igraszkę i uwolnił wszystkich od winy i kary” (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za okres od 1 do 30 listopada 1947 r. wrzesień 1947 r.). We wrześniu sądy rozpatrywały kilka spraw dotyczących działalności *NSDAP* wśród studentów i mimo zgromadzenia odpowiedniego materiału dowodowego, „wskazującego na tendencje neofaszystowskie wśród młodzieży uniwersyteckiej”, wydały wyroki uniewinniające (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za wrzesień 1947 r.).

Podobny problem występował też w szkolnictwie niższych szczebli. Jak podawał Mantel, 29% zatrudnionych stanowili tam narodowi socjaliści, a w niektórych krajach związkowych jeszcze więcej, np. w Tyrolu 50%, a w Vorarlbergu 57%.

Istnienie tajnych organizacji miało miejsce we wszystkich strefach. Także w strefie radzieckiej ujawniono duży magazyn amunicji i broni. Podejrzewano więc miejscowych chłopów o przynależność do tajnej organizacji. W opinii Mantla, dowodem na odradzanie się pangermanizmu w Austrii było przyznanie obywatelstwa austriackiego tysiącom *Volksdeutschów* i *Reichsdeutschów*. Podkreślano, że władze godzą się na tworzenie różnych stowarzyszeń i działalność tzw. parlamentu niemieckiego, składającego się z Niemców wysiedlonych z Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier i Rumunii (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za sierpień 1947 r.). Tendencje te, w świetle raportów Mantla, stawały się dość powszechne. We wrześniu 1947 r. w Bad Ischl doszło do zajęć antysemitycznych. Zorganizowana przez komunistów demonstracja przeciwko zarządzeniom władz amerykańskich zamieniła się w antysemitkę. Tłum udał się do obozu dla Żydów, wznosząc wrogie okrzyki. Policja nie podjęła interwencji, aresztowano za to komunistycznych organizatorów demonstracji i sąd skazał ich na długoletnie więzienie, mimo że były to, jak pisał Mantel, osoby zaangażowane w działalność antyfaszystowską w czasie wojny (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za wrzesień 1947 r.). Wizytujący Wydziały Lekarskie uniwersytetów amerykańscy lekarze byli świadkami otwartego wyrażania nazistowskich poglądów. W Innsbrucku kierownik kliniki został wprawdzie pozbawiony stanowiska profesora ze względu na swą nazistowską przeszłość, ale nadal w niej pracował. Najsilniejsze tendencje antysemityczne odnotowano w Grazu. W uniwersyteckich bibliotekach

nie było książek Freuda, gdyż – jak stwierdzili studenci – był on Żydem (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za wrzesień 1947 r.). W połowie listopada 1947 r. przed koncertem filharmonii wiedeńskiej pod dyrekcją Furtwänglera doszło do demonstracji byłych więźniów politycznych, oskarżających dyrektora o współpracę z nazistami. Według relacji Mantla doszło tam do przepychanek, w czasie których wznoszono okrzyki faszystowskie, a na rozpoczęcie koncertu część publiczności powitała dyrektora oklaskami (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za okres od 1 do 30 XI 1947 r. wrzesień 1947 r.).

W maju 1947 r. na polecenie Rady Sojuszniczej rząd Austrii skierował do parlamentu projekt ustawy o obozach internowania dla niebezpiecznych narodowych socjalistów. Projekt przewidywał umieszczanie w tych obozach faszystów niebezpiecznych dla demokracji w Austrii. Skierowanie do obozu miało się odbywać na podstawie wyroku Sądu Ludowego na wniosek prokuratora, na okres 6 miesięcy. Okres ten mógł być przedłużany do dwóch lat. Zwolnienie mogło nastąpić na wniosek prokuratora, także przez Sąd Ludowy. Po 6 miesiącach każdy osadzony miał prawo żądać ponownego rozpatrzenia jego sprawy. Do obozu nie można było kierować osób niepełnoletnich i powyżej 50. roku życia w przypadku kobiet i 60. lat w przypadku mężczyzn. Więźniowie mogli być wykorzystywani do pracy. Nadzór nad obozami sprawowało MSW. Realizacja pomysłu natrafiła jednak na liczne przeszkody.

Problem rzeczywistej denazyfikacji wydawał się być nierozwiązywalny w aktualnych warunkach. W odpowiedzi na zalecenia Rady Alianckiej, podkreślającej zbyt dużą liczbę byłych faszystów w aparacie państwowym, socjaliści wnieśli do parlamentu wniosek o zmianę ustawy o narodowych socjalistach z 6 lutego 1947. r. Postulowali w niej zniesienie pewnych obostrzeń, uznając je za praktycznie niewykonalne. Jak zanotował w raporcie Mantel, „według oceny socjalistów, krąg osób obciążonych od mniej obciążonych jest zupełnie fałszywie odgraniczony i obowiązujące postanowienia nie pozwalają jednoznacznie stwierdzić, do której grupy należy zaliczyć konkretne osoby przy wykonywaniu obowiązku rejestracji”. W ten sposób w spisach obciążonych znalazły się osoby, które, poza przynależnością do partii, nie wykazywały wrogiej działalności. Sprawa była aktualna także z powodu powrotu jeńców wojennych z ZSRR. Byli oni automatycznie zaliczani do osób podlegających ustawie o narodowych socjalistach. Stosowanie represji wobec nich nie cieszyło się poparciem mieszkańców. Jak donosił Mantel, w prasie (np. „Salzburger Nachrichten“) pojawiły się artykuły podkreślające, że cierpieniami w niewoli odkupili swe winy. Coraz częściej pojawiały się więc hasła głoszące konieczność powszechnego zapomnienia i przebaczenia. (Dobrowolski 2015: 64). Organizacje młodzieżowe w Tyrolu skierowały do czterech komisarzy alianckich wniosek zakładający amnestię dla młodzieży, która w dniu 13 marca 1938 r. nie ukończyła 21 lat i w związku z tym – według prawa austriackiego – nie posiadała pełni praw obywatelskich. Osoby te miały być zwolnione z obowiązku rejestracji i nie powinno się wobec nich stosować żadnych ograniczeń. Przeszłyby tylko przesłuchanie przed komisją i w przypadku nieudowodnienia im czynów podpadających pod austriacki kodeks karny, powinny otrzymać amnestię.

Jak oceniał Mantel „Oczywiście tego rodzaju generalne zarządzenie kryje w sobie niebezpieczeństwo, że niejedyn z winnych dzięki niemu skorzysta z dobrodziejstwa ustawy, ale wnioskodawcy uważają to za mniejsze zło, niż wpędzenie całej masy młodych ludzi, których państwo potrzebuje do odbudowy materialnej i duchowej, na skutek poczucia krzywdy w szeregi opozycji”. Mantel podkreślał jednak, że o udziale młodzieży w duchowej odbudowie Austrii można mówić dopiero w wypadku postępów w reedukacji, a to z kolei jest zależne od demokratycznego składu nauczycieli (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za wrzesień 1947 r.).

W tym okresie oczekiwanie na złagodzenie kursu było już powszechne. Jak donosił Mantel w raporcie, społeczeństwo austriackie spodziewało się, że alianci ogłoszą amnestię na Boże Narodzenie 1947 r. Jednak Rada Aliancka, która wielokrotnie zajmowała się tą sprawą, takiej decyzji nie podjęła (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za miesiąc grudzień 1947 r.).

Tymczasem w drugiej połowie 1947 r., w opinii szefa Misji, nastąpił w społeczeństwie austriackim dalszy wzrost nastrojów prawicowych. Coraz większa grupa mieszkańców opowiadała się za złagodzeniem ustawodawstwa dotyczącego byłych faszystów (T. Dobrowolski 2015: 65). Mantel uważał, że był to skutek słabości procesu denazyfikacyjnego. W służbie państwowej pozostawało nadal blisko 50 tys. byłych faszystów. Co szczególnie ważne, ponad 12 tys. stanowisk zajmowali ci, którym prawo tego zakazywało (AMSZ, sygn. z. 6, w. 38, t. 616, Sprawozdanie Misji Politycznej RP w Wiedniu za wrzesień 1947 r.).

Nieskuteczność prowadzonej denazyfikacji, przy rosnącym sprzeciwie austriackiego społeczeństwa, ale także w obliczu narastania zimnej wojny, a więc konfliktu pomiędzy mocarstwami, doprowadziły do zmian prawa. 21 kwietnia 1948 r. przyjęto ustawę przewidującą wcześniejsze zakończenie karania „mniej obciążonych winą”. Na jej podstawie z 524 tys. osób podlegających karze (dane te nie są ścisłe i różni autorzy podają inne) (Stourzh 2005: 58) zwolniono 487 tys. Co więcej, urzędnicy, którym obniżono uposażenia, nabierali odtąd praw do pełnego wynagrodzenia (Bundesverfassungsgesetz vom 21. April 1948 über die vorzeitige Beendigung der im Nationalsozialistengesetz vorgesehenen Sühnefolgen für minderbelastete Personen, Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich 1948 nr 22, 5 VI 1948; Stourzh 2005: 56-57). Ustawa z 22 kwietnia zwolniła z kar nieletnich urodzonych po 31 grudnia 1918 r. (Bundesverfassungsgesetz vom 22. April 1948 über die vorzeitige Beendigung der im Nationalsozialistengesetz vorgesehenen Sühnefolgen für jugendliche Personen Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich 1948 nr 16, 28 IV 1948 r.).

W 1949 r. proces denazyfikacyjny praktycznie zanikł. Miało to duże znaczenie w związku z wyborami do Zgromadzenia Narodowego, co dawało byłym faszystom prawo do udziału w życiu publicznym. W obawie przed wzrostem wpływów komunistów, władze, w tym także socjaliści, prowadziły ugodową politykę w stosunku do tej grupy (AMSZ, z. 10, w. 55, t. 528, Sprawozdanie polityczne Polskiej Misji Politycznej w Wiedniu za okres od 1 do 30 IV 1950 r.). Dekretem prezydenta w 1953 r. wprowadzono akt łaski i ogłoszono amnestię (Wereszycki 1972: 339). W 1955 r. zli-

kwidowano Sądy Ludowe. W perspektywie wielkiej polityki sprawa rozliczenia byłych faszystów praktycznie znikła z austriackiej rzeczywistości.

Analizując sytuację w Austrii w drugiej połowie lat czterdziestych można dojść do wniosku, że praktyczne rozliczenie się Austriaków z niechlubną przeszłością było po prostu niemożliwe. Trzeba pamiętać, że kwestia odpowiedzialności nie dotyczyła tylko członków partii faszystowskiej czy jej „przybudówek”. W poważnym stopniu kolaboracja dotyczyła znacznie większego kręgu osób popierających politykę Austriaka Hitlera. Jej fiasko było nieprzyjemnym zaskoczeniem, ale nie oznaczało to, że w świadomości ludzi nastąpiła radykalna przemiana. Obawa, że na karaniu najaktywniejszych faszystów proces się nie skończy powodowała, że w społeczeństwie rosła niechęć do analizowania przeszłości, w której wielu z nich miało coś na sumieniu. Austria nie była przecież okupowana przez Niemcy, nie doświadczyła więc takiej polityki. Część mieszkańców skorzystała także na grabieży okupowanych krajów, więc w nowej rzeczywistości wołała, by nie wracać do tych kwestii. W tych warunkach dla większości mieszkańców fakt, że byli faszyci unikną odpowiedzialności za przeszłość, nie był zbyt ważny, jeśli tylko pozwalał im samym poczuć się bezpiecznie. Często pojawiała się więc teza, że problem denazyfikacji nie został rozwiązany do końca. Raporty F. Mantla dotyczące procesu denazyfikacji są ciekawym źródłem, analizującym sytuację w Austrii po II wojnie światowej. Oczywiście realizował on wytyczne warszawskiej centrali. Miał też świadomość, czego oczekują od niego zwierzchnicy. Na podkreślenie zasługuje jednak, że w wielu przypadkach analizował problemy w sposób wyważony i wchodził na obszary, które wykraczały poza nakaz. Krytycznie odnosił się nie tylko do partii niechętnie widzianych przez Sowietów, wskazywał bowiem problemy, które krytycznie analizowały także politykę ZSRR. Raporty są więc bogatym źródłem wiedzy na ten temat. Sam autor w 1948 r. wybrał wolność pozostając na zachodzie.

Bibliografia

Źródła

- AMSZ, sygn. Zespół 6, Wiązka 37, Teczka 600, Raporty polityczne Szefa Misji Politycznej Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu F. Mantla za okres 15 VI – 31 XII 1946 r.
- AMSZ, sygn. Z. 6, W. 38, T. 616, Raporty polityczne Misji Politycznej Rzeczypospolitej Polskiej w Wiedniu opracowane przez Szefa Misji F. Mantla za okres 1 I – 31 XII 1947 r.
- AMSZ, Z. 10, W. 55, T. 528, Sprawozdanie polityczne Polskiej Misji Politycznej w Wiedniu za okres od 1 IV do 30 IV 1950 r. Bundesverfassungsgesetz vom 21. April 1948 über die vorzeitige Beendigung der im Nationalsozialistengesetz vorgesehenen Sühnefolgen für minderbelastete Personen, Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich 1948 nr 22, 5 VI 1948.
- Bundesverfassungsgesetz vom 22. April 1948 über die vorzeitige Beendigung der im Nationalsozialistengesetz vorgesehenen Sühnefolgen für jugendliche Personen Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich 1948 nr 16, 28 IV 1948.
- Verfassungsgesetz vom 8. Mai 1945 über das Verbot der NSDAP, Staatsgesetzblatt für die Republik Österreich 1945 nr 4 z 6 VI 1945 r.

- Verfassungsgesetz vom 16 November 1945 über die Änderung und Ergänzung des Verbotsgesetzes vom 8. Mai 1945, Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich 1946 nr 16.
- Bundesgesetz vom 20. Dezember 1955 über die Aufhebung der Volksgerichte und die Ahndung der bisher diesen Gerichten zur Aburteilung zugewiesenen Verbrechen, BGBl 1955/285.
- Hauptaufgaben der neuen Regierung. Designierter Bundeskanzler Ing. Figl Das Kleine Volksblatt nr 110, 12 XII 1945.
- Kanzler und Regierungen seit 1945, Bundeskanzleramt, <https://www.bka.gv.at/site/3355/default.aspx> (dostęp: 13.03.2022).

Opracowania

- Ableitinger A, Berr S., Staudynger E. (Hrsg.) (1998), *Österreich unter alliierter Besatzung 1945-1955*, Wien-Graz-Köln: Böhlau.
- Banasik K. (2012), *Rozrachunek z nazizmem i zwalczanie neonazizmu w Austrii*, „Prokuratura i Prawo” 7-8: 197-221.
- Batowski H. (1985), *Rok 1938 – dwie agresje hitlerowskie*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Dobrowolski T. (2015), *Proces włączania byłych nazistów do budowy demokracji liberalnej w Austrii*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe” 4: 61-84.
- Ebert K. (Hrsg.) (1998), *Festschrift zum 80. Geburtstag von Hermann Baltl*, Wien: Verlag Österreich.
- Faszyzmy europejskie (1922-1945) w oczach współczesnych i historyków* (1979), wybór i wstęp J. Borejsza, Warszawa: Czytelnik.
- Hanisch E. (1994), *Der lange Schatten des Staates. Österreichische Gesellschaftsgeschichte im 20. Jahrhundert*, Wien: Ueberreuter.
- Hasiba G. D. (1996), *Das NS – Verbotsgesetz im Spannungsfeld von Rechtsakzeptanz und Rechtsstaatlichkeit*, w: K. Ebert (Hers.), *Festschrift zum 80. Geburtstag von Hermann Baltl*, Wien: Verlag Österreich.
- Kozeński J. (1970), *Austria 1918-1968. Dzieje społeczne i polityczne*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Ryszka F (1975), *U źródeł sukcesu i klęski. Szkice z dziejów hitleryzmu*, Warszawa: Czytelnik.
- Ryszka F. (1997), *Noc i mgła. Niemcy w okresie hitlerowskim*, Warszawa: Książka i Wiedza.
- Schuschnigg K. von (1978), *W zmaganiu z Hitlerem*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Schwarz U. (2003), *Das Wiener Verlagswesender Nachkriegszeit: eine Untersuchung der Rolle der öffentlichen Verwalter bei der Entnazifizierung und bei der Rückstellung arisierter Verlage und Buchhandlungen. Diplomarbeit zur Erlangung des Magistergrades der Philosophie aus der Studienrichtung Deutsche Philologie an der Geistes- und Kulturwissenschaftlichen Fakultät der Universität Wien*, Wien.
- Stiefel D. (1981), *Entnazifizierung in Österreich*, Wien-München-Zurich: Europaverlag.
- Stourzh G. (2005), *1945 und 1955: Schlüsseljahre der Zweiten Republik. Gab es die Stunde Null? Wie kam es zu Staatsvertrag und Neutralität?*, Innsbruck-Wien-Bozen: Studienverlag.
- Verosta S. (1945), *Die internationale Stellung Österreichs 1938 bis 1947*, Wien: Manzsche Verlagsbuchhandlung.
- Vollnhals C. (Hrsg.) (1991), *Entnazifizierung. Politische Säuberung und Rehabilitierung in den vier Besatzungszonen 1945-1949*, München: Deutscher Taschenbuch Verlag.
- Wereszycki H. (1972), *Historia Austrii*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Wojna w oczach Austriaków*, rozmowa Martina Pollacka i Martina Haidingera, Polonika, <http://polonika.at> (dostęp: 13.03.2022).
- Zoellner E. (1984), *Geschichte Österreich*, Wien: Österreichischer Bundesverlag.

Prof. dr hab. Stanisław Jankowiak, Wydział Historii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza (jans@amu.edu.pl)

Słowa kluczowe: denazyfikacja, polityka wewnętrzna Austrii, faszyzm, aliancka okupacja Austrii

Keywords: denazification, Austria's domestic policy, Fascism, allied occupation of Austria

ABSTRACT

The aim of the paper is to present the process of denazification carried out in post-war Austria until 1949, based on reports prepared by Feliks Mantel, chief of the Polish diplomatic outpost. He arrived in Vienna on May 13, 1946 and the diplomatic mission operated until 1958 when it was transformed into an embassy.

The focus of the paper is the problem of bringing former fascists to justice for their past conduct. The scale of collaboration, manifested among others by the large number of people engaged in the NSDAP, military service, participation in war crimes, etc. resulted in a gradual mitigation of the rules of their court trials. The cases of former fascists dragged on and the punishments imposed were disproportionate to the guilt. The process of the resolution of the legacy of fascism was also hampered by great politics, including the division of the post-war world into two blocks and the rivalry between the superpowers. This inconsistent process of judgment of the past continued for many decades.

The author puts forward the thesis that based on the analysis of the situation in Austria in the second half of the 1940s it can be concluded that a practical resolution of their shameful past by the Austrians was simply impossible. He also attempts to show the reasons which ultimately made this process largely ineffective. The problem of denazification was not fully resolved.

The reports of Feliks Mantel on the process of denazification were used in the study.



NASZE WYDAWNICTWA

INSTYTUT ZACHODNI

ul. Mostowa 27, 61-854 Poznań

tel. +61 852 28 54

fax +61 852 49 05

e-mail: wydawnictwo@iz.poznan.pl

Sojusz w kryzysie. Prezydentura Donalda Trumpa i relacje transatlantyckie

Jadwiga Kiwerska

Instytut Zachodni

Poznań 2021

Prace Instytutu Zachodniego nr 99

SBN 978-83-66412-22-4, 258 ss.

Prof. Jadwiga Kiwerska bilansuje prezydenturę Donalda Trumpa, koncentrując uwagę czytelników na jego polityce wobec Europy. Niestandardowe podejście ex-biznesmena z Nowego Jorku do problemów i wyzwań międzynarodowych, jego styl uprawiania polityki i sposób traktowania sojuszników, wreszcie kontrowersyjna osobowość Trumpa spowodowały, że istniejący od ponad 70 lat alians transatlantycki znalazł się w głębokim kryzysie. Także asertywność Europy wobec żądań i oczekiwań administracji Trumpa, jak również silne artykułowanie własnych interesów i własnego punktu widzenia wywoływały sprzężenie zwrotne, nasilając turbulencje w relacjach amerykańsko-europejskich. Rozwinięcie zarysowanych czynników osłabiających kondycję układu transatlantyckiego oraz przedstawienie głównych płaszczyzn ówczesnego sporu na linii Ameryka-Europa wypełnia karty książki. Zamyka ją rozdział określający wyzwania i problemy, jakie po okresie prezydentury Trumpa stanęły przed administracją Joe Bidena. Na koniec postawiono zatem pytanie o perspektywy dla wspólnoty transatlantyckiej.